

Autor: Wiesława Kłimek

9.IV.1969 r.

Redakcja Aud. Oświatowych

godz. 16,10-16,20

*df*

J u b i l e u s z n a u k i

M 10

5. IV. 69

*[Handwritten signature]*

Kiedy przed dziesięcioma laty, szczupka garstka zapaleńców, przystąpiła do organizowania w Bydgoszczy Towarzystwa Naukowego, działała ona - ~~powiedzmy to sobie szczerze~~ - w niełatwej sytuacji. Było to bowiem w owych czasach zamierzenie bez precedensu w dziejach miasta, obrosłego co prawda w historię, ale za to zupełnie pozbawionego tradycji w zakresie życia naukowego.

Ponadto - przed dziesięcioma laty nie było w stolicy województwa, naturalnego dla działalności towarzystwa naukowego zaplecza - jakim są wyższe uczelnie. Istniejąca już wtedy Wieczorowa Szkoła Inżynierska, a także oddziały naukowych instytutów rolniczych - wymogów tych ze względów organizacyjnych nie mogły spełnić.

Istniały jednak konkretne projekty, uzasadnione niemniej konkretnymi, bo przez życie dyktowanymi - potrzebami, powołania w Bydgoszczy do nowych wyższych uczelni. Dziś, kiedy te plany te stały się realne, bądź też, jak to się dzieje w przypadku Studium Nauczycielskiego, od nowego roku akademickiego awansującego do rangi Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, przyoblekły się w ciało, sprawdziła się skuteczność argumentacji założycieli BTN-u. Potrzebę utworzenia Towarzystwa upatrywali oni bowiem właśnie w przewidywanym rozwoju szkolnictwa wyższego na terenie Bydgoszczy.

Dokładnie 11-ego stycznia 1959-ego roku z inicjatywy grupy osób, w większości nauką zajmujących się nieprofesjonalnie, przy poparciu Polskiej Akademii Nauk oraz pomocy władz partyjnych i

administracyjnych, mimo nieustabilizowanej początkowo sytuacji finansowej-BTN rozpoczął swą działalność, nie ograniczając się przy tym, o czym za chwilę-li tylko do naukowych zebrań i sesji. Ambicją Towarzystwa było przede wszystkim objęcie badania naukowymi, złożonych i różnorodnych zestawem problemów miasta, regionu, przy czym szczególna uwaga miała być zwrócona na badania z dziedziny nauk humanistycznych. Aby tym zadaniom sprostać, utworzono w ramach Towarzystwa-Wydział Nauk Humanistycznych z pięcioma komisjami: filozofii i pedagogiki, języka i literatury, historii oraz sztuki.

Jednocześnie powołano do życia Wydział Nauk Przyrodniczych, a w jego ramach komisji nauk lekarskich, nauk rolniczych i biologicznych oraz Wydział Nauk Technicznych, przy czym przy tym wydziale żadnej komisji dotąd nie utworzono. I w tym miejscu, nasuwa się zasadnicza, choć być może-dyskusyjna uwaga, którą pozwolę sobie nieco obszerniej przedstawić, w nadziei, iż wybaczą mi to wielce szacowni jubileaci. Zarówno przy rozpatrywaniu organizacyjnych form działania Towarzystwa, jak i przeglądaniu w dziesiętki już obliczonych tytułów wydawniczych, uderza stosunkowo duża dysproporcja między problematyką typu humanistycznego, a zagadnieniami przyrodniczo-technicznymi-na niekorzyść tych ostatnich. By nie być gołosłowną-kilka liczb: Otóż jeśli w dorobku wydawniczym Towarzystwa znaleźć można 17 prac z zakresu nauk humanistycznych, 13-muzyki, to już z dziedziny nauk przyrodniczych, konkretnie zaś nauk lekarskich, tylko osiem.

Jeszcze bardziej niestety skromnie przedstawia się dorobek wydawniczy BPN-u w zakresie nauk technicznych, chemii. I właśnie ta uderzająca dysproporcja - każe się zastanowić. Zastanowić nad tym mianowicie czy nie sensowniej byłoby w większym niż dotąd stopniu - skoncentrować uwagę Towarzystwa na tych, dość po macoszu traktowanych problemach. A pole do popisu napewno nie zabraknie - jest przecież Bydgoszcz miastem prężnie rozwijającego się przemysłu, w skali krajowej stajemy się z roku na rok coraz większym potentatem jeśli chodzi o wspomnianą już chemię.

Wraz z rozwojem przemysłu rodzą się niekiedy rewelacyjne opracowania, które aż proszą się o rozpowszechnienie, między innymi, właśnie poprzez autorskie publikacje. Skolei zaś niepomiernie - jako miasto - mamy na swym koncie osiągnąć w dziedzinie dyscyplin humanistycznych, co jednak nie jest równoznaczne z negowaniem tak oczywistych faktów, jakimi są dla przykładu - prężny rozwój środowisk literackich i plastycznych i muzycznych, sukcesy w zakresie upowszechniania kultury. To ~~przekazy~~ prawdy oczywiste i znane powszechnie. Niemniej jednak prawdą jest również, iż w dyscyplinach humanistycznych, na Bydgoszcz dorobek niepomiernie mniejszy aniżeli sąsiad zza między-Toruń, na którego terenie istnieje uniwersytet. Niech więc szacowni jubileaci darują, że pozwolę sobie pod ich adresami a rozważania ogólne - w sunąć projekt następujący.

Realności zaś tego projektu dopatrują się głównie w tradycyjnych już, dobrosąsiedzkich kontaktach BTN-u z towarzystwami podobnego typu, w tym również - z toruńskim. Skoro zaś sprzyja temu klimat wzajemnych stosunków - warto w pewnym choć stopniu zrezygnować z tak szerokiej jak dotąd na to miejsce - działalności wydawniczej w zakresie nauk humanistycznych, na rzecz towarzystwa toruńskiego. Naturalnie daleko jestem od postulowania całkowitego odejścia przez BTN od humanistyki. To byłoby oczywistym nonsensem, zwłaszcza jeśli zważyć fakt, iż dzięki dotychczasowym zainteresowaniom tą problematyką, dorobiliśmy się już sporej grupy naukowców, rekrutujących się głównie spośród pracowników Studium Nauczycielskiego, co przecież w sposób istotny zaważyło na awansie SN-u do rangi Wyższej uczelni.

Tyle jeśli chodzi o sugestia pod adresem Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego. Teraz natomiast - przyjrzyjmy się przez chwilę temu co zdołało w minionym dziesięcioleciu. Najbardziej trwałym śladem tej działalności jest ponad wszelką wątpliwość - akcja wydawnicza. Od roku 1960-ego do chwili obecnej staraniem Towarzystwa ukazało się około 70-ciu tytułów w niebagatelnym nakładzie 50-ciu tysięcy egzemplarzy. W tym miejscu godzi się odrazu wspomnieć bezsporne zasługi Państwowego Wydawnictwa Naukowego, dzięki któremu przeważającą część publikacji BTN-u ujrzała światło dzienne, a także inspiratorską rolę Towarzystwa, w zakresie doboru tematyki. Właśnie ta celowa, zamierzona i konsekwentnie realizowana rola sprawiła,

in aktualnie nie BTN-jak do kiedyś bywało-poszukuje autorów,ale że autorzy coraz skwapliwej poszukują BTN-u.

Jeśli ~~xxx~~ jeszcze pozostać przy inspiratorskiej roli Towarzystwa-jednym z tego przykładów jest fakt ukazywania się publikacji,tematycznie związanych z historią Bydgoszczy.A ponieważ nie sposób mówić o wszystkich dotąd wydanych publikacjach,choćby przynajmniej o kilku z nich właśnie powiedzieć.Wspólnym dziełem Tadeusza Esmana i Zenona Guldona jest praca pod tytułem"Statuty i przywileje cechów bydgoskich w latach 1434-1770",publikacja źródłowa,zawierająca dokumenty z bogatych niegdyś archiwów cechowych.Materiały o dużej przydatności badawczej,obrazujące stan gospodarczy miasta w przeszłości,znaleźć można w pracy Zenona Guldona:"Opis starostwa bydgoskiego w lat 1661-1765".Tenże autor,po prostu z Roszardem Kabacińskim,jest autorem publikacji,przybliżającej nam odległe dzieje miasta,a mianowicie "Księgi bydgoskiej Rady Miejskiej z lat 1671-1675".Nie tylko jednak historia miasta stanowi przedmiot zainteresowań autorów skupionych wokół BTN-u.Przykładem tego może być praca Tadeusza Esmana i Włodzimierza Jastrzębskiego,poświęcona pierwszym miesiącom okupacji hitlerowskiej,cenna przede wszystkim poprzez fakt, iż zawiera materiały dotąd niepublikowane.Inspiratorską rolę Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego są także rozpoczęte już prace nad niezwykle ciekawie zapowiadającą się monografią Bydgoszczy ,która objąć ma całokształt problemów miasta na przestrzeni jego dziejów.

Tym samym więc Towarzystwo-jubilat, wkrocza w swe drugie, oby nie ostatnie dziesięciolecie-z zamierzeniami ambitnymi i ciekawymi. Skoro zaś tak się dzieje, zasługuje na okolicznościową, bo jubileuszową laurkę, którą składować wypada- nie tylko gwoli grzeczności, 10-cioletni dorobek. Wydaje mi się, a w osądzie tym napewno nie pozostań osamotniona, iż ~~największą~~ największą zasługą BTN-u jest to, iż spełniało ono i spełnia nadal-rolę integracyjną działalności środowiska pracowników naukowych i tych, którzy jałłowick nie są naukowcami z profesji-odznaczają się rzeczą szczególnie cenną-zapełnieniem badawczym. W jubileuszowej laurce nie sposób nie wspomnieć i o tak doniosłym fakcie, że BTN-jako pierwszy w Bydgoszczy, dopracował się ogólnej teorii rozwoju nauki, a tym samym-stał się poważnym i uznawanym partnerem do rozmów-na temat ważkich i różnorodnych dziedzin życia gospodarczo-społecznego i kulturalnego.